

ZYGMUNT DOLIŃSKI

NOWY  
PORZĄDEK ŚWIATA

BANKRUCTWO IMPERYALIZMU  
LIGA NARODÓW A KULTURA



WARSZAWA = KRAKÓW  
NAKŁADEM KSIĘGARNI J. CZERNECKIEGO  
DAWNIEJ KSIĘGARNIA SPÓLKI WYDAW. POLSKIEJ

ZYGMUNT DOLIŃSKI.

# NOWY PORZĄDEK ŚWIATA

BANKRUCTWO IMPERYALIZMU.

LIGA NARODÓW A KULTURA.



Kolekcja  
Emila Kornasia

WARSZAWA                      KRAKÓW  
NAKŁADEM KSIĘGARNI J. CZERNECKIEGO  
DAWNIEJ KSIĘGARNIA SPÓŁKI WYDAW. POLSKIEJ

NAJDROŻSZYM RODZICOM

POŚWIĘCAM.



CM KEK 316993

Wpisano do Księgi Akcesji

Akc. D1 nr 51 ...../2012/..... CM

## WSTĘP.

Wojna światowa, która w płomieniach i potokach krwi pograżyła świat cały, wykazała całą ohydę dotychczasowego ustroju i budowy świata. Siła brutalna, gwałt i dzikość zadały okrutne ciosy najszczytniejszym ideałom ludzkim, praw i sprawiedliwości, miłości i braterstwa ludów dowodząc, iż kultura XX wieku była tylko powłoką, pod którą drzemały ciemne potęgi barbarzyństwa, żywiły zła, gotowe każdej chwili zburzyć i zniszczyć dzieła i skarby ludzkości.

Wśród tych orgii ogólnego zdziczenia atoli nieśmiertelny duch ludzki, opętany przez stado furji szalejącego mordy i pożogi zerwał się do walki ze złem i obwieścił znękanym pokoleniom uroczyste przykazania i prawa moralne człowieczeństwa. Nad zastępami armii koalicji zasumiały nowe sztandary, sztandary trwałego pokoju i twórczej pracy, które zawiodły wreszcie te armie do zwycięstwa nad pruskim militaryzmem i starym porządkiem świata. Na gruzach tego starego porządku ma utworzyć się nowe życie, nowy porządek świata, do którego utrwalenia i obrony powołano nową organizację pod n. Ligi narodów. Idee tej nowej organizacji wyznawane i pielęgnowane przed wojną przez nieliczne koła marzycieli i idealistów okazały absolutną wartość dla życia i rozwoju wszystkich narodów.

Na Polskę, gnębioną przez zaborcze potęgi, skąd rozlegały się w ciągu długich lat niewoli próżne wołania o pomoc do sumienia i serca innych narodów, obalenie

rządów obcych i uzyskanie wolności dzięki zwycięstwu  
prawa nad bezprawiem, idealizmu nad imperyalizmem, du-  
cha nad materią, nakłada także obowiązki, między któ-  
remi kultywowanie i przestrzeganie nowych zasad, odpo-  
wiadających postulatom kultury i człowieczeństwa odgrywa  
pierwszą rolę. Szerzenie w naszym narodzie zrozumienia  
ducha nowych czasów i nowego porządku, oto cel, któ-  
remu musimy poświęcać wiele wysiłków i starań. Na tem  
polu publikacya niniejszej rzeczy może nie pozostanie także  
bez pewnego pożytku.

*Autor.*



## Bankructwo imperyalizmu.

Życie narodów w XIX wieku płynęło przedewszystkiem w kierunku materyalnym. Niesłychanie rozwinięta technika, ogromne rozgałęzienie się i udoskonalenie środków komunikacyjnych były przyczyną imponującego wprost wzrostu przemysłu i handlu, co z swej strony spowodowało wielki rozwój bogactwa narodów. Atoli ten rozkwit i rozwój narodów doprowadził wkrótce do konkurencji między państwami i narodami, które poczęły usilnie i gwałtownie się starać o uzyskanie jak największych kolonii potrzebnych dla swojskiej produkcji, tak jako rynki zbytu jak też jako spichrze surowca. Z tej konkurencji wyłoniły się wnet spory i zatargi polityczno-ekonomicznej natury między mocarstwami, które wreszcie stworzyły taki mur nieporozumień, iż rozprawa orężna stała się nieuniknioną. Taka to jest właściwa geneza tej wielkiej, światowej wojny, która w swój iście piekielny tan porwała większą połowę ziemi. Jest ona wynikiem tego kierunku życia, który wziął górę w XIX stuleciu w rozwoju ludzkości i pod nazwą imperyalizmu wypisał swe hasła i idee na sztandarach przodujących mocarstw. Takie to bowiem miano nosi ten kierunek idei państwowych, który przewodził w polityce zagranicznej mocarstw — głównie Niemiec — w ostatniej dobie i rozpałił wkońcu pożogę wojenną. Cóż to więc za zwierzę, ten imperyalizm? Zwierzę!? Istotnie i to nie byle jakie. Ma ono wprawdzie na sobie szaty najwytworniejszego europejczyka, ale w gruncie rzeczy jest to pozór, obłudna maska. Poza tą bowiem maską kryje się oblicze mieszkańca dzikich stepów i odludnych gór, gdzie gwałt i przemoc króluje. Czegóż bowiem chce imperyalizm? Jakie są jego dążenia i zasady?

Imperyalizm już jako słowo samo za siebie odpowiada. Oznacza chęć panowania. W historii znany jest z cza-

sów cesarstwa rzymskiego, kiedy pod nazwą „imperium populi Romanorum“ oznaczano władzę Rzymu a właściwie władze cesarow nad całym ówczesnym światem. Władza ta, to była nielada rzecz. Była bowiem pompą, za pomocą której Rzym a względnie jego władcy ciągnęli z podbitych prowincyi wielkie bogactwa. Władza nie miałaby zresztą wielkiej atrakcyi, jeżeliby nie dawała korzyści, i w rzeczywistości też nikt nie ubiegałby się o władzę, gdyby nie widział w jej osiągnięciu pewnych dóbr i to, jak uczy historia, więcej materyalnych niż moralnych. W wieku XIX, skoro państwa weszły raz na drogę ogromnego rozwoju materyalnego, a co za tem idzie wielkiej ekspansyi na zewnątrz, powstały również silne idee państwowe, dążące do podboju świata pod swe berła, a to w chęci wzbogacenia jednego narodu kosztem pracy i mienia innych narodów.

Atoli panować może tylko jeden, nie wszyscy. Któż więc? Ten, kto potrafi usunąć wszystkich pretendentów i sam zasiądzie na tronie świata. I o ten tron poczęły się też ubiegać w XIX w. pierwsze potęgi państwowe. Chwilową kłapą bezpieczeństwa w tej ryzykownej rywalizacyi była t. zw. równowaga mocarstw. Ale była to tylko kłapa, która skończyła się prawdziwą kłapą. Wynika z tego niezbity fakt, iż wielka wojna 1914/18 r. była konsekwencyą imperyalistycznej polityki zagranicznej mocarstw, w pierwszym rządzie Niemiec. Imperyalizm zaś jako idea ma swe źródło w kierunkach materyalistycznych życia. Jest on wpływem wszystkich tych dążeń i usiłowań narodowych, zmierzających do ustawicznego powiększenia bogactw materyalnych, czyli do rozwoju w kierunku ilościowym, sprzecznym z zasadami kultury, która opiera się w pierwszym rządzie na wartościach duchowych a nie materyalnych. Wojna zatem, do której imperyalizm wiedzie jest wojną wsteczną, antykulturalną. Ma ona bowiem swe źródło nie w duchu, lecz w materyi.

I oto nam właśnie idzie. Widzimy bowiem, iż kierunek materyalny, w którym pewne narody rozwijały się w XIX wieku, jest fałszywy i zgubny. Zaprowadził on bowiem ludzkość na takie manowce grozy i potworności, iż błędą wobec nich wszystkie barbarzyństwa minionych stuleci. Oto człowiek w jednej chwili wypuścił z dłoni kielnię i precz rzucił od siebie pochodnie światła, nauki i postępu, a chwycił za miecz i karabin i począł szerzyć śmierć i zniszczenie. Wyludniły się wioski, opustoszały miasta i miliony ruszyły przeciw sobie.

Zagrzmiały działa i moździerz, łuny zapaliły się na niebie od nieustających pożarów a przy świetle ich rozszalał się mord, zbrodnia, grzech...

I cóż wobec tego okropnego obrazu rzeczywistości człowiek, człowiek pełen rozumu i kultury? Umilkł, jeśli nie chwycił sam za narzędzie mordercze i nie poszedł powiększać wielkiego dzieła zniszczenia i grozy. — — — —

Tak więc rozumiemy już imperyalizm i jego skutki. Jest to kierunek polityki państwowej, mający swe źródło w tych ideach narodowych, które jeden naród stawiają na miejsce całej ludzkości, kierunek zamknięty w sobie, nawskróś egoistyczny, wojowniczy. Nic dla niego nie istnieje prócz siły i potęgi, dla osiągnięcia których nie waha się rozpalić na ziemi piekła a źródłem jego jest ciało, materya. Imperyalizm też kazał Niemcom najpierw wstąpić na drogę polityki kolonialnej, potem zrodził w ich duszy i sercu tę dumę o ich wielkości i ich wyjątkowym posłannictwie dziejowem, specjalnej misji, nakazującej im dążyć do objęcia berła nad całym światem. Na usprawiedliwienie swe i poparcie swych myśli, stworzył nawet imperyalizm swąfilozofię, mistykę, poezję i sztukę.

I rzecz to charakterystyczna, iż imperyalizm dążący do siły i potęgi materyalnej, głosił się za Koryfeusza cywilizacji i kultury. Jest to jednak objaw zrozumiały. Idea mająca swe źródło w duchu, materyalizuje się, ciało bierze w posiadanie uczucie i myśl, ilość jakość. Imperyalizm więc mimo, że mu nie zależy na indywidualizacji lecz masie, drapuje się w szkarłat i majestat wartości kulturalnych, duchowych. Ale to blichtr i obłuda, w jaką przystraja go sztuka oddana mu na usługi, ta syta niewolnica. Czujna myśl jednak i serce niezaślepiene łatwo ją zedrzyć może, aby ujrzeć prawdę. Farbowany lis nigdy nie uwiedzie wprawno oka znawcy. Ale niestety, nie idzie tu o lisa ani o coś tak mało znaczącego, lecz o rzecz wielką, o władzę, potęgę i bogactwa, które tyle mają w sobie siły suggestywnej, tyle uroku i powabu, iż nie trudno im uleść.

Wiek XIX. popadł w wielką, rażącą jednostronność, uważając „srebrne kule“ za ideał życia. Handel i przemysł, aczkolwiek są podstawą kultury, nie mogą być same dla siebie jej celem, gdyż nie stanowią wypełnienia misji człowieka t. j. stworzenia królestwa ducha na ziemi. Idee narodowe dążące w kierunku rozwoju gospodarczego o ile są nietylko racjonalne, ale absolutnie konieczne dla kultury



i dobra narodu, to sam rozwój materialny jako cel główny jest ideą wsteczną.

Idee imperyalistyczne więc nietylko, że nie płyną po myśli kultury, lecz są ciosem śmiertelnym wymierzonym w samo jej serce, gdyż wolność i swobodny rozwój różnych narodowości jest podstawą kultury. Imperyalizm, który zagraża i godzi w tę wolność i swobodę i dąży do panowania siły i gwałtu, nie jest ideą ducha, lecz ideą barbarzyńską a narody, które dają się uwieść jego ponętym hasłom, nie kroczą po drogach postępu wzwyż, lecz po drogach wstecznicstwa i obskurantyzmu w dół.

Nie imperyalizm zatem powiedzie ludzkość naprzód, gdyż jest on antytezą kultury, antytezą ducha. Jeśliby bowiem on miał dalej przewodzić narodom i państwom, to wojny byłyby nieuniknioną koniecznością, jak się mówi powszechnie „male necessarium“ a to ze względu na tę niewspółwierność, jaka istnieje między pędem życia do rozwoju bez kresu a tymi warunkami, które zakreślają mu żelazne granice. Życie polegałoby wówczas jedynie na tworzeniu siły i potęgi materialnej, wobec której dobra moralne miałyby o tyle znaczenie, o ileby były powolnemi służebnicami tych wszystkich cesarów i imperatorek, które w dzisiejszym życiu narodów objawiają się pod najróżnorodniejszymi postaciami.

Nauka, poezja i sztuka miałyby jeden tylko cel a to doskonalenie ciała i wszystkich tych środków, które służyłyby mogły do stworzenia silnych i potężnych organizacyi militarynych a to z jednej strony celem zabezpieczenia swych granic przed wiecznie grożącą inwazyą niepewnych sąsiadów a z drugiej znów celem możliwości wykonania tego samego eksperymentu wobec nich. Socjalizacya a więc organizacya wzięłaby górę nad indywidualistycznym kierunkiem rozwoju ludzkości, maszyna nad geniuszem czyli środek stałby się celem a cel środkiem, sługa panem a pan sługą. Jednem słowem świat powróciłby do tępej «φύσις», która rozpanoszyłaby się na tronie człowieka niby słoń w cyrku na imitowanym tronie królewskim. Znikłoby zupełnie słońce — wolność z niebios świata ludzkiego a człowiek uzbrojony w narzędzia mordercze, człowiek, który jak się nie broni, to sam napada, nie różniłby się niczem mimo szat kulturalnych od tatarów. Do tego to więc zaprowadzić jest zdolny imperyalizm mający swe źródło w materji. Ale na szczęście imperyalizm jest wstecznym kierunkiem, antykulturalnym i musi ustąpić miejsca innemu kierunkowi życia, który źródło

swe ma w duchu. Kultura nie zamyka się w ciasnych kaza-  
 zamatach siły i gwałtu, lecz ma przed sobą olbrzymie  
 bezkresne, nieskończone obszary form, piękna i ideałów,  
 ku którym zawsze zwróca się oczy człowieka mimo cie-  
 mności, jaką w koło niego rozpościerają możne potęgi  
 żądz i instynktów. Ujrzy on wreszcie, iż nie masa, lecz  
 indywidualności są temi słońcami i gwiazdami wartości,  
 za które człowiek przeniósł niewysłowione męki od chwili  
 swego zjawienia się na tym padole płaczu i smutku, za  
 które umarł Sokrates, Chrystus, Giordiano Boruno i za  
 które cierpieli wszyscy inni prawdziwie wielcy synowie  
 ziemi. A jeśli to człowiek ujrzy, zrozumie on też, iż wobec  
 ograniczoności świata materialnego, na którym może  
 rozwijać się życie, musi on także ograniczyć swój rozwój  
 materialny a zwrócić się na tę drogę, po której rozwój  
 i postęp może odbywać się bez końca. A tą drogę życia  
 wskazuje właśnie człowiekowi nie inny kierunek jak ten,  
 który źródło swe ma w duchu. Idee narodowe muszą  
 zwrócić się w jego stronę i oddać mu przewodnictwo.  
 Muszą one na pierwszym planie postawić nie rozwój  
 materialny lecz idealny, nie ilościowy lecz jakościowy  
 a w związku z tem uwzględnić wszystkie te zasady życia,  
 które temu kierunkowi odpowiadają.

Indywidualizacya jest tym naczelnym kierunkiem życia,  
 przez który ono się rozwija i doskonali i jak indywidualum  
 jest w łonie społeczeństwa tą absolutną wartością, w któ-  
 rej objawia się jego wielkość, tak naród w stosunku do  
 całej ludzkości jest tą samą indywidualną jednostką, której  
 wzrost i rozkwit jest zarazem rozwojem i rozkwitem ludz-  
 kości. Z tych zaś prawd wypływa już jasno, iż narody są  
 temi świętościami, które wzajemnie muszą być czczone  
 i szanowane w imię dobra kultury i ludzkości, podobnie  
 jak święte chramy nieśmiertelnych bóstw. Każdy naród to  
 jedna boża świątynia, gdzie duch w ciągłym trudzie i pracy  
 tworzy wieczne cuda. Tu to dzieją się te wielkie rzeczy,  
 w których z radością przegląda się cały świat, począwszy  
 od małego kwiatka aż do tych ogromnych złotych gwiazd,  
 co się ukrywają w nieskończonościach niebios i tu tylko  
 przychodzą na świat te dziwa, co stanowią wartość wszech-  
 świata. Jasno tu jest i ciepło, boć tu przecież jeno pło-  
 mienieje to ogromne słońce, które rzuca w głębokie mroki  
 kosmosu te snopy światła, bez których słońca i gwiazdy  
 na niebie nie miałyby żadnego znaczenia. Was wärest du  
 Sonne, wenn Ich nicht wäre? — woła nadczłowiek. Z a r a -

tustra. Ale zaiste nie nadczołwieka potrzeba, by wykrzyknąć tą wiekuiatą prawdę, gdyż człołwiek ją głosi w kaźdej chwili i o kaźdej porze myśląc o sobie i o wszystkim.

A gdzie się rodzi i dojrzewa to nikłe i przemijające stworzenie, któremu jest danem być panem i królem wszystkiego, kielichem uroku i czaru istnienia, pieśnią i hymnem życia? W ogrodzie, zaprawdę onym wielkim i wspaniałym, który stworzyło życie dążące wiecznie do objawienia swych przedziwnych tajemnic a któremu na imię naród. Ale ciemność w świecie jest ogromna, bo pierwotna a duch zła możliwym i potężnym, ten duch, który wykonuje swą władzę burzycielską w różnych formach. I jeśli on rzuca między narody jabłko niezgody, które rodzi waśnie i spory a w następstwie ourze wojenne, to dzieje się to na rzecz ślepej materii, której przebywać w ciemnościach jest dobrze i wygodnie, jak opryszkom dobrze i wygodnie wśród nocy. Ale dlatego właśnie ludy winny unikać wszystkich żądź i podniet, które wiodą życie do grobu.

Na tem miejscu nie od rzeczy będzie wyświetlić ponowisko pewnych i to bardzo licznych filozofów niemieckich jak np. Külpego<sup>1)</sup>, H. Gomperza<sup>2)</sup>, Steinmetza<sup>3)</sup> i wielu innych na zjawisko wojny i jej rolę w historii kultury. Zapatrywania tych autorów, wygłoszone na początku wojny światowej streszczają się w tem, iż wojna jest wprawdzie strasznym, ale koniecznym dla dobra i postępu ludzkości zjawiskiem, a to dlatego, iż stanowi ona próbę ogniową, w której hartują się narody i państwa i dzięki której dopiero okazują pewne organizmy społeczne swą wytrzymałość, zdolność i siłę żywotną. Filozofowie ci powoływali się na fakt, iż świat jest za szczupły wobec tej ekspansywnej siły rozrodczej i rozwojowej, jaka tkwi w kaźdym narodzie i wobec czego nie wszystkie narody mają pole do swobodnego życia i rozwoju, lecz to pole dopiero muszą sobie zdobyć w ciężkich bojach. Filozofowie ci twierdzili zatem, iż tylko silny ma prawo życia i że tylko narody zwyciężkie, które są zdolne dzięki większej potędze zatończyć szersze kręgi swego władztwa, są dla kultury pożyteczniejsze, albowiem one to mają możność rozwijać swe

<sup>1)</sup> O. Külpe. Die Ethik u. der Krieg. S. Hirzel in Leipzig.

<sup>2)</sup> H. Gomperz. Die Philosophie des Krieges. Fr. Perthes, A. G. Gotha.

<sup>3)</sup> Dr. S. Rudolph Steinmetz. Die Philosophie des Krieges. Verlag von J. Barth, Leipzig.



zdolności i talenta i przez to wzbogacać w twórczej pracy majątek i skarby kultury.

Na usprawiedliwienie tego poglądu na wojnę filozofowie ci powoływali się na świadectwo historii podnosząc, iż postęp i rozwój ludzkości odbywał się dotąd wśród ustawicznych wojen i że mimo to kultura nie tylko nie ucierpiała, ale owszem zyskała. Narody bowiem zwyciężkie były zawsze tymi narodami, które dla kultury zdziałały najwięcej. Rozumowanie to jednak jest błędne. Nie różni bowiem ono dwóch kierunków rozwojowych ludzkości, a to kierunku materialnego i idealnego jak również nie uwzględnia zasady, iż kultura opiera się na duchu. Rozwój materialny narodów stawiają oni na równi z rozwojem idealnym a nawet na pierwszym miejscu i przez to w konsekwencji muszą dojść do wniosku, iż wobec ograniczoności świata materialnego przy równoczesnym dążeniu rozwojowym wszystkich zapasy wojenne między narodami są nieuniknione. Atoli rozwój materialny nie jest głównym i pierwszorzędnym celem w życiu narodów, lecz rozwój idealny, kształcący i doskonalący ludzkość w imię postulatów duchowych. Wywody filozofów niemieckich co do konieczności i zbawiennych skutków wojen dla kultury odnoszą się do początku wojny światowej, kiedy butne armie niemieckie szerzyły zniszczenie i pożogę na obszarach obcych państw, pewne zwycięstwa. Ludzie nauki niemieckiej chcieli wówczas przez wykrętne rozumowanie usprawiedliwić te czyny zaborczości i grabieży, jakich dopuszczał się militarizm cesarskich Niemiec. Koniec wojny światowej i jej fatalny wynik dla buty wszechniemieckiej niewątpliwie wpłynął także ujemnie na zapatrywania filozofów niemieckich, którzy z pewnością dziś chętnie cofnęliby swe apologie imperializmu.

Obecnie istnieje już w życiu narodów ten kierunek prądów i idei narodowych, które płyną po myśli kultury a tym kierunkiem, jest idealizm. Jest to kierunek, który dąży wprawdzie do jaknajpełniejszego rozwoju i rozkwitu wszystkich sił i potęg tak ciała jak ducha w narodzie, ale tę zasadę odnosi do wszystkich narodów. A że rozwój narodowy w kierunku materialnym nie może postępować bez końca bez wywołania sporów i zawieruch wojennych, które zawsze kończą się osłabieniem lub nawet całkowitem zniszczeniem pewnych narodowości, przeto ograniczenie w tym kierunku jest zasadą idealizmu, który w przeciwieństwie do imperializmu rozwój jakościowy, duchowy stawia



na pierwszym miejscu. Idealizm więc to, jak widzimy jest ideą zgodną z zasadami kultury. Jakość, indywidualizm podnosi on do tego stanowiska, jakie im z natury rzeczy winno przypaść w życiu w udziale. Są to bowiem wartości, które wypływają z ducha, a duch powinien w państwie człowieka być królem a nie materya. Ze idealizm powinien być kierującym przodownikiem ludzkości, to wszyscy nawet wsteczni autorzy i politycy przyznają. Wszyscy bowiem wojnę starają się ubrać w szaty idealizmu i twierdzą, że prowadzą ją z konieczności w imię najwyższych ideałów świata. Jest to absurd. Ideały świata nie wymagają bowiem krwi rozlewu, ale więcej rozumu i serca i uznania tych dróg za jedynie racjonalne, którymi każdy naród może kroczyć bez narażania siebie i innych na pożogi i mordy.

Wszystkie zatem narody i państwa powinny hasła i idee idealizmu wypisać jako przykazania na tablicach swego życia. I jeśli to się stanie, to z tą chwilą znikną przyczyny, które zawsze są źródłem kłótni, swarów i sporów między narodami i państwami i które każdej chwili są zdolne wywołać wojnę niszczącą w swych płowieniach dzieła i skarby wypracowane trudem i pracą lat dzieł i setek.

Kultura i wojna to istotnie dwa światy sobie wrogie, przeciwne. Kultura jest wznoszeniem, budowaniem, tworzeniem życia, gdy wojna żywiołem, który niszczy i burzy. W życiu dotąd te dwa światy wrogie obok siebie istniały i jak z jednej strony życie tworzyło cywilizację i kulturę, tak z drugiej strony kuło ono miecze i łało działa, aby nimi niszczyć te jego dzieła i gmachy, które są jego wielkością i dumą.

I z punktu historycznego miecze te i działa miały swą rację i sens, gdyż, trzeba przyznać, były one niejednokrotnie jedyną obroną cywilizacji i kultury. Gdyby nie one to były w dziejach takie momenty, kiedy barbarzyństwo byłoby zalało niwy i pola kultury i pograżyło świat w ciemnościach dzikości i obskurantyzmu. Wystarczy tylko wspomnieć Maraton, Thermopyle, napady Gallów na Rzym, Tatarów i Turków w średnich wiekach na Europę, aby przyjść do przekonania, iż oręż nieraz był jedyną tarczą cywilizacji i postępu a wojna koniecznością dziejową. I przeciw tego rodzaju wojnie trudno jest podnosić argumenty. Wszystko bowiem, nawet największe zło, jeżeli jest koniecznem dla dobra życia, staje się świętem.

Ale z tego nie wynika, aby życie nie miało w sobie

tyle siły i rozumu, iżby nie mogło usunąć tych przyczyn i powodów, które to zło czynią koniecznym. I jeśli dotąd życie nie mogło dla dobra cywilizacji, kultury i postępu obejść się bez oręża, wojny, to nie jest to jeszcze dowodem, aby w przyszłości to narzędzie mordercze nie przeszło na zawsze do historii. A ma to wielkie widoki powodzenia skoro się zważy na ten fakt, iż wzajemna wymiana myśli między narodami, wzajemne zrozumienie swego interesu i dobra jest daleko łatwiejsze dziś niż dawniej wobec ogromnego wzmożenia się oświaty, która z wolna ale stale ogarnia wszystkie szczepy ludzkiego pokolenia. Idzie tylko o dobrą wolę i zdrowy sens narodów, jak w tym względzie powiedział z naciskiem Wilson. I jeśli przyjdzie ta chwila, ten moment zwrotny w historii ludzkości, kiedy oręż przejdzie do muzeum strasznych pamiątek, to wtedy dopiero będzie można mówić o prawdziwej supremacji ducha nad materią w państwie człowieka. Człowiek wprawdzie i wówczas nie przestanie walczyć, ale będzie to walka ta, jaka płynie zupełnie po myśli kultury t. j. walka człowieka z otaczającym go światem fizycznym, przyrodą o lepsze jutro, o coraz większą jakość i doskonałość, o coraz większe szczęście narodów. I wobec tego wszechludzkiego celu wszystkie narody będą tworzyć jedną całość, pewien świat życia odrębny od świata fizycznego, gdzie duch i myśl jego twórcza będą zasiadały na tronie jako prawdziwe twórczynie i żywicielki tego królestwa, którego stworzenie poruczyli ongiś człowiekowi bogowie.

---

## Liga narodów a kultura.

Po czteroletnim z góry okresie mordu i pożogi wojennej, umilkły wreszcie na głównych frontach armaty i karabiny. Wyczerpane gospodarczo i moralnie zgnębione państwa centralne pod wpływem zupełnej dezorganizacji wewnętrznej musiały kapitulować wobec zwycięskiej koalicji. Militarizm pruski rozбитý uległ przemożnej sile armii sprzymierzonych a wraz z nim runęły trony władców, którzy rozpętali burzę wojenną w imię prawa przemocy fizycznej, gwałtu i pięści. Imperyalizm niemiecki spotkała zasłużona katastrofa. Dumni jego i pyszni mocarze, którzy na barkach pobitych ludów pragnęli wznieść władztwo nad światem, jak zwykli tchórze umknęli za granicę, obawiając się wybuchu strasznego gniewu swego gnębiętego ludu! Na gruzach monarchii Habsburgów poczęły szybko tworzyć się państwa narodowościowe, demokratyczne, a cesarstwo niemieckie ogłoszono republiką niemiecką. — Tryumf, jaki odniosła koalicja walcząca pod hasłem urzeczywistnienia zasad Wilsona, stał się faktem o nieobliczalnych następstwach w przyszłości.

W ciągu wojny światowej wyłoniły się z biegiem czasu pewne, określone cele, znaczenia ogólne, odnoszące się nie tylko już do jednego państwa lub narodu, lecz do całego świata. Milionowe armie państw zachodnich krwawiły się nie tylko już o palmę zwycięstwa, lecz o nową przyszłość i nowy porządek świata. Stało się to widocznem zwłaszcza po włączeniu się do walki Stanów Zjednoczonych, za inicjatywą sławnego prezydenta.

Wobec tych celów ogólnych interes pojedynczych narodów musiał, z konieczności ustąpić na drugie miejsce, podporządkowując się interesom całej ludzkości. I nie mogło być inaczej. Przeciw żądzy panowania, opartego na bagnietach, a więc sile fizycznej musiała wystąpić inna siła



którą mógł dać tylko duch, idea nowego porządku opar- tego na wolności, prawie i sprawiedliwości. Hasła idące zgodnie z tym kierunkiem myśli wywiesiła na swych sztandarach koalicja, przez co zdołała zapalić demokratyczne masy swego ludu do walki na śmierć i życie, o uwolnienie świata od materyjalnej zmyry przemocy, dysponującej milionami bagnetów i dział. Tego ducha wojny światowej zrozumiał i skryształizował dopiero Wilson. W mowie swej, wygłoszonej 27 czerwca 1918. „O końcu wojny i Związku narodów“, charakter wojny światowej określa on w następujących słowach: „cele nacyonalistyczne w czasach wojny coraz więcej i więcej ustępowały w cień, wspólny cel uświadomionej ludzkości zajmował ich miejsce. Problemy wojny występują w coraz widoczniejszych zarysach a siły, które o nie walczą, skupiają się coraz bardziej w okół nich“. Takie ujęcie sprawy jest nader trafne. Porwane bowiem w wir walki prawie wszystkie ludy kuli ziemskiej musiały także wytworzyć taką atmosferę, w której zrodziły się cele, obejmujące wspólność interesów całej ludzkości. Mocarstwa centralne, walczące o egoistyczne cele swych władców przedstawiały wobec tego stary porządek, któremu koalicja przeciwstawiła hasła i idee ukształtowania życia międzynarodowego, na nowych zasadach przez przyjęcie zasad Wilsona, wyrażonych najpierw w 14 punktach jego orędzia z dnia 8 stycznia, w dodatkowych 4 punktach, zawartych w mowie z 13 lutego 1918 i 5 punktach, skryształizowanych w wywodach Wilsona z 27 września 1918.

Treść tych wszystkich punktów, na podstawie których obie strony walczące przystąpiły do rokowań pokojowych, brzmi następująco:

1). Wszystkie układy mają być jawne, mają przychodzić do skutku jawnie i nie mają być w nie włączane tajne umowy międzynarodowe.

2). Zupełna wolność żeglugi morskiej poza obrębem wód terytoryalnych.

3). Usunięcie — o ile możności wszelkich ograniczeń gospodarczych i równość w stosunkach handlowych między wszystkimi narodami, które przyłączą się do pokoju i zespolą się dla jego utrzymania.

4). Mają być dane i przyjęte odpowiednie rękojmie, że zbrojenia narodów będą zniżone do najniższego poziomu, który ma być ustalony układem.

5). Uporządkowanie wszystkich żądań kolonialnych na



podstawie ścisłego przestrzegania zasady, że w rozstrzygnięciu wszelkich spraw zwierzchniczych interesy ludów, wchodzących w rachubę muszą mieć równą wagę, jak żądania prawne rządów, których prawa mają być rozgraniczone.

6). Opróżnienie całego obszaru w Rosyi i takie uregulowanie wszystkich spraw, dotyczących się Rosyi, któreby zapewniło najlepszą, najswobodniejszą współpracę innych narodów świata — Rosyi zaś pozwoliło rozstrzygnąć nie zawisłe sprawy własnego swego rozwoju politycznego.

7). Belgię należy opróżnić i odbudować bez jakiegokolwiek próby ograniczenia jej udzielnosci.

8). Cały obszar francuski należy oswobodzić, a części obsadzone odbudować. niesprawiedliwość, jakiej doznała Francya od Prus w roku 1871 w sprawie Alzacyi i Lotaryngii i która od prawie  $\frac{1}{2}$  wieku mąciła pokój świata, musi być naprawiona, ażeby pokój był zabezpieczony w interesie wszystkich.

9). Poprawienie granic Włoch ma dokonać się według jasno widocznych linii narodowościowych.

10. Narodom Austro-Węgier, których miejsce w gronie narodów pragniemy widzieć schronionem i zabezpieczonem, ma być dana sposobność autonomicznego rozwoju. (Punkt ten uległ później zmianie. Przep. aut.).

11). Rumunia, Serbia i Czarnogóra mają być opróżnione, a obsadzone obszary odbudowane. Stosunki wzajemne różnych państw bałkańskich mają być załatwione przez przyjazną umowę odpowiednio do historycznych linii przynależności narodowej. Należy utworzyć rękojmię politycznej i gospodarczej niezależności i całości terytorjalnej państw bałkańskich.

12). Nietureckim częściom obecnego państwa otomańskiego należy zapewnić bezpieczne zażywanie niezależności, ale inne narodowości, które obecnie są pod panowaniem tureckim, mają również mieć zapewnione niewątpliwe bezpieczeństwo życia i bezwzględną sposobność do rozwoju autonomicznego. Dardanele mają być otwarte dla wolnego przejazdu okrętów i handlu wszystkich narodów pod rękojmią międzynarodową.

13). Należy utworzyć niepodległe państwo polskie, które musi zawrzeć w sobie obszary niewątpliwie przez ludność polską zamieszkałe. Państwo to musi posiadać wolny dostęp do morza. Jego niezawisłość gospodarczą

i nietykalność terytoryalną należy poręczyć układem międzynarodowym.

14). Należy utworzyć powszechny Związek narodów. — Osobne układy muszą zapewnić wzajemne rękojmie niezawisłości politycznej i nietykalności terytoryalnej państw wielkich i małych w jednej mierze.

Cztery „zasady pokoju trwałego“, sformułowane w mowie Wilsona z 13. lutego 1918. brzmią następująco:

1). Każda część układu ostatecznego musi być zbudowana na sprawiedliwości i na takiej ugodzie, która według wszelkiego prawdopodobieństwa sprowadzi trwały pokój.

2). Narody i prowincye nie mogą być przetrucane jak przedmioty lub kości do gry z pod władzy jednego państwa pod władzę drugiego, choćby szło o wielką grę równowagi siły — obecnie zdyskredytowanej po wszystkie czasy.

3). Wszelkie rozwiązanie sprawy terytoryalnej, które stało się aktualnem przez wojnę obecną, ma być dokonane w interesie i na korzyść danej ludności, a nie jako część samej ugody lub kompromisów między rywalizującemi państwami.

4). Wszelkie jasno określone żądania narodowe mają otrzymać najszerze zaspokojenie bez tworzenia nowych czynników sporu i zatargu, któryby prawdopodobnie inaczey zakłócił znowu spokój Europy, a więc całego świata.

Wreszcie w mowie, wygłoszonej 27. września b. r. w Nowym Yorku zestawil Wilson 5 następujących punktów:

1), Sprawiedliwość, na której pokój ma być zbudowany nie może znać żadnych uprzywilejowań, lecz jedynie równe prawa dla wszystkich interesowanych narodów.

2). Żaden specjalny interes żadnego poszczególnego narodu, ani też grupy narodów nie może być podstawą jakiegokolwiek części umowy, jeżeliby to nie stało w zgodzie ze wspólnym interesem wszystkich.

3). We wspólnej rodzinie Związku narodów niema miejsca na żadne specjalne umowy.

4). W Związku nie może być mowy o specjalnych egoistycznych kombinacjach gospodarczych, nie może być zastosowany gospodarczy bojkot w jakiegokolwiek formie, z wyjątkiem pełnomocnictwa, udzielonego Związkowi narodów, celem dyscypliny i kontroli gospodarczej, tudzież nakładania kar przez wykluczenie z rynków światowych.

5). Wszelkie międzynarodowe układy i umowy wszel-

kiego rodzaju muszą być w całej osnowie podane do wiadomości reszty świata.

Punkty powyższe zawierają rzecz całkiem nową w dziejach świata, oznaczają one zasadniczy zwrot od dawnych metod stosowanych w życiu państw i narodów. Dotychczasowy porządek świata, polegał na wzajemnej rywalizacji państw i narodów i sztucznej równowadze mocarstw. Dworsej dyplomaci, w których ręku spoczywała zagraniczna polityka, zawierali układy i przymierza bez wiedzy, dotyczących ludów, mając na celu zawsze kosztem słabszego państwa powiększyć stan posiadania jakiegoś monarchy czy króla. Los narodów nie miał tu żadnego znaczenia, przedstawiał rzecz drugorzędną; o prawie i sprawiedliwości nie było mowy, decydowała zawsze wyłącznie siła. Świat przedstawiał szereg wrogich obozów państw, które podejrzliwie śledziły swe kroki i przygotowywały się do zaborczych napadów. Ogromne sumy szły na zbrojenia, utrzymanie armii, budowanie twierdz itd. — powiększając ciężary podatkowe. Polityka siły i gwałtu święciła pełne tryumfy, mając sankcye wszystkich autorytetów, jak kościoła, majestatu panujących, kapitalistów itd. Zasady Wilsona, na których ma się oprzeć nowy porządek świata, są wręcz odmienne. Zawierają one usunięcie tajnej dyplomacyi, wprowadzenie na miejsce brutalnej siły prawa sprawiedliwości, samookreślenie narodów, wolność żeglugi na morzu, usunięcie gospodarczych ograniczeń i równość w stosunkach handlowych dla wszystkich, zmniejszenie zbrojeń i poddanie zagranicznej polityki pod kontrolę parlamentów. Ostatecznym tryumfem programu Wilsona ma być utworzenie Związku narodów, t. j. pewnej, obejmującej możliwie jaknajwiększą liczbę państw organizacji, mającej za zadanie główne rozstrząsanie sporów za pośrednictwem sądów rozjemczych, a nie za pomocą siły i oręża.

Projekty utworzenia „Związku narodów“ podawano już od dłuższego czasu przed wojną. W tym kierunku koła pacyfistyczne powołały do życia przed wojną t. zw. „Centralną międzynarodową organizacyę dla trwałego pokoju“, która wystąpiła w r. 1915 z minimalnym programem, złożonym z 5 punktów, a mianowicie:

1). Punkt 1 zakazuje aneksyi lub wogóle frymarki prowincjami wbrew woli tubylczej ludności i żąda przyznania dla wszystkich narodowości danego państwa autonomii, a więc równego prawa, wolności wyznania i mowy.

2). Punkt 2 wzywa państwa do ugody w kwestyi za-



prowadzenia wolności handlu i równości dla wszystkich w koloniach i krajach, pozostających pod ich protektoratami.

3). Punkt 3 postanowia tworzenie pokojowych organizacyi państw w rodzaju konferencyi pokojowej w Hadze. Konferencya pokojowa ma mieć trwałą organizacyę i odbywać stałe, peryodyczne posiedzenia. Państwa mają się zobowiązać do oddawania wszelkich sporów na drogę polubownego załatwienia. W tym celu ma być powołany do życia obok sądu rozjemczego w Hadze: a) pewien stały międzynarodowy sąd, b) również stała międzynarodowa Rada śledcza i pośrednicząca. Państwo zobowiązuje wdrożyć akcyę dyplomatyczną, gospodarczą albo militarną na wypadek, gdyby jakieś państwo chwyciło się wojennych środków, zamiast oddać sporną sprawę do rozstrzygnięcia sądowi rozjemczemu.

4). Punkt 4 dotyczy obowiązku zmniejszenia zbrojeń, zniesienia prawa łupu i zaprowadzenia wolności mórz.

5). Punkt 5 wreszcie żąda poddania polityki zagranicznej pod kontrolę parlamentów.

Powyższy program obejmuje zatem postulaty te same, które zawarł Wilson w swych punktach. Wystąpienie Wilsona z nowym, sprecyzowanym programem i przyjęcie tego programu przez wojujące potęgi, postawiło całą sprawę na dobrej drodze. Utworzenie Ligi narodów bowiem włączono jako część integralną układów pokojowych.

Wśród zwolenników Ligi narodów istnieją dwie koncepcye. Według pierwszej Liga narodów ma objąć na razie tylko państwa sprzymierzone, cieszące się pełnią praw suwerennych, które zobowiązują się wzajemnie do przestrzegania zasad, na których oprze się organizacya Ligi narodów. W tej Lidze narodów nie byłoby na razie miejsca dla państw, które nie dają rękojmi dotrzymywania umów jak Niemcy. Ta forma Ligi byłaby pewnego rodzaju koalicją, utworzoną z kilku czy kilkunastu państw, które gwarantowałyby sobie wzajemną pomoc i ochronę na wypadek sporów, czy to w łonie Związku, czy też z państwami nie należącymi do Ligi.

Drugi projekt zdąża do utworzenia organizacyi stojącej nad poszczególnemi państwami, mający absolutny autorytet w sprawach międzynarodowych, decydującej o losie każdego i wszystkich państw.

Wilson w zasadzie jest zwolennikiem Ligi narodów, któraby obejmowała wszystkie państwa i narody świata,

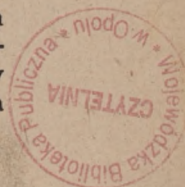


nie wyłączając dotychczasowych mącicieli i gwałcicieli pokoju, o ileby dali gwarancję podporządkowania się zasadom Ligi. Na razie jednak, póki takiej gwarancji niema, uznaje Wilson za konieczne utworzenie Ligi narodów w pierwszej formie. Na tej też podstawie Komisya międzysojusznicza pod kierunkiem Wilsona opracowała projekt Związku narodów, składający się z 26 artykułów, który konferencya pokojowa przyjęła i już jako statut Ligi narodów włączyła do preliminariów pokojowych. Organizacya Związku składa się: 1) ze zgromadzenia (Assemblée) delegatów państw, 2) z Rady wykonawczej (Conseil executif), 3) stałego międzynarodowego Sekretaryatu. Zgromadzenia delegatów odbywają się co pewien czas celem rozpatrzenia spraw, należących do zakresu Związku. Każde państwo ma najwyżej trzech delegatów i jeden głos. Rada wykonawcza składać się ma z przedstawicieli 5 państw: Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francyi, Włoch, Japonii oraz 4 innych państw należących do Związku. Wyboru tych 4 państw dokona Zgromadzenie delegatów. Rada ta zbiera się peryodycznie przynajmniej raz do roku. Każde państwo, którego interesów będą dotyczyć rozprawy musi być zaproszone. Rada mianuje Kierownika Sekretaryatu Związku. Członkami Ligi narazie będą tylko państwa, należące obecnie do koalicji, które obecnie pokój podpiszą a dopuszczenie do Związku nowych członków poza tymi, którzy umowę obecnie podpiszą, nastąpić może tylko za zgodą przynajmniej  $\frac{2}{3}$  państw, reprezentowanych na Zgromadzeniu delegatów. Do Związku należeć mogą tylko kraje, które mają samodzielny rząd, (także kolonie angielskie), jak również tylko narody dające gwarancję posłusznego wypełniania zobowiązań międzynarodowych i postanowień Związku.

Zasady Ligi narodów opierają się na odnośnych punktach, wygłoszonych już przedtem przez Wilsona. Według tych zasad członkowie Związku zobowiązują się szanować i bronić nietykalności terytorjalnej członków Związku — na wypadek sporów w łonie Związku lub z państwem, stojącym poza Związkiem. Wypowiedzenie wojny członkowi Związku jest niedopuszczalne. Spory załatwia sąd rozjemczy, wyrokowi którego każdy z członków musi się bezwarunkowo poddać. Rada wykonawcza przygotowuje stworzenie międzynarodowego trybunału sądowego. Wszelkie umowy i zobowiązania międzynarodowe muszą być zakomunikowane Sekretaryatowi i ogłoszone i dopiero

wtedy stają się obowiązujące. Zgromadzenie delegatów ma prawo żądać rewizji umów, których wykonanie mogłoby zagrozić pokojowi świata. Układy dawniejsze, sprzeczne ze statutem Ligi narodów przestają wogóle obowiązywać z wyjątkiem pewnych konwencji, dotyczących sądów rozjemczych i doktryny Monrego. Związek ma zapewnić wolność handlu przewozowego oraz równe traktowanie handlu między członkami Związku. Członkowie Związku zobowiązują się zmniejszyć stan zbrojeń, do minimum — plan w tym kierunku przedstawi Rada wykonawcza i przedłoży go każdemu rządowi. Związek narodów obejmie także kulturalną misję dbania o dobrobyt i rozwój narodów, które nie są zdolne do samodzielnego rządzenia. Ochrona tych ludów będzie powierzona państwom należącym do Związku jako mandataryuszom, które wybierze Zgromadzenie delegatów. Ponadto Liga ma obowiązek zapewnienia ludzkich warunków pracy mężczyźn, kobiet i dzieci, kontrole nad handlem opium i truciznami, bronią i amunicją oraz zwalczanie chorób zakaźnych i opieka nad organizacją Czerwonego Krzyża. Zmiany umowy Ligi narodów następują za zgodą państw wchodzących do Rady wykonawczej i  $\frac{3}{4}$  tych państw, których przedstawiciele tworzą Zgromadzenie delegatów.

Takie są główne zasady organizacji Ligi narodów, przyjęte przez państwa koalicji. W organizacji tej są jeszcze liczne braki i niedomagania. Liga narodów w powyższej formie przedewszystkiem nie jest doskonałą dlatego, gdyż nie obejmuje wszystkich państw i narodów, przez co ma jeszcze charakter niejako koalicji pewnych rządów, nie mającej autorytetu u narodów i państw, które do Ligi nie należą. Uznanie doktryny Monroego, która nie pozwala mieszać się obcym do spraw wewnętrznych Ameryki, jest sprzeczne z głównymi zasadami Ligi, a nieokreślenie bliższe spraw, dotyczących t. zw. honoru narodowego i żywotnych interesów państw może być przyczyną, iż decyzje Rady wykonawczej nie koniecznie znajdują posłuch u odnośnych stron. Ponadto główny cel tej organizacji polega na zmniejszeniu możliwości wybuchu wojen przez umniejszenie zbrojeń i zwrócenie sporów międzynarodowych na drogę sądów rozjemczych, podczas gdy głównym zadaniem Ligi winno być także dążenie do usunięcia wszelkich przyczyn, które w skutkach rodziły wojnę. Liga narodów utworzona obecnie przez rządy nie ma również tych cech



demokratycznych, jakie wkońcu mieć musi, aby była istotnie Ligą narodów a nie Ligą rządów.

Do spraw, któremi w najszerszym zakresie winna się zająć Liga narodów, należą w pierwszym rzędzie sprawy gospodarcze, które odgrywały dotąd wśród przyczyn wywołujących spory i konflikty międzynarodowe – ogromną rolę.

Chęć zubożenia się jednego państwa kosztem pracy i mienia innych narodów prowadziła do ekspansji, aneksji, rywalizacji na rynkach światowych, walki o kolonie zamorskie, panowanie nad drogami morskimi itd. wywołując w końcu starcia orężne. Ten stan rzeczy musi oczywiście teraz się zmienić, o ile ludzkość nie ma dalej pławić się w potokach krwi. Wilson wypowiedział w tym kierunku swe zdanie, streszczając się w kilku punktach, które stanowią podstawę pokoju światowego. Są to punkt 2 i 3, jego orędzia z dnia 8 stycznia 1918 i punkt 4 orędzia z dnia 27 września 1918. Punkt 2 orędzia z dnia 8 stycznia 1918 postanawia, jak już przedstawiono wyżej, zaprowadzenie wolnej żeglugi morskiej poza obrębem wód terytoryalnych. Wprowadzenie w życie tego punktu przedstawiałoby się w praktyce najmniej w swobodnym korzystaniu przez okręty handlowe z portów, oraz wolnego przejazdu przez kanały i cieśniny morskie. Punkt 3 proponuje usunięcie wszelkich ograniczeń gospodarczych i równość w stosunkach handlowych między wszystkimi narodami, które będą należeć do Związku. Punkt ten wyklucza zatem wszelki gospodarczy bojkot państw w łonie Związku. Wojna gospodarcza, jaką miano toczyć dalej po zakończeniu walki orężnej, stosownie do licznych zapowiedzi, winna odpaść ze względu na interesy pokoju światowego.

Punkt 4 orędzia z dnia 27 września 1918 rozszerza ostatni ten punkt i powiada, że bojkot gospodarczy może być użyty jako środek dyscypliny i kary przez Związek przeciw narodom, które nie chciały się poddać jego wyrokowi, co też zostało w statucie uwzględnionem.

Ten sposób postępowania będzie miał wielkie znaczenie. Bojkot gospodarczy nieposłusznego członka Związku w niejednym wypadku osiągnie swój cel i zapobiegnie wybuchowi wojny.

Zadaniem Ligi narodów winien być także równy rozdział korzyści między związkowe narody na polu gospodarczem.



Odnosi się to przede wszystkim do surowców, jak wełny, bawełny, metali, żelaza, gumy, oliwy i środków żywności.

Regulowanie spraw gospodarczych według tych zasad niewątpliwie przyczyniłoby się do zmniejszenia niebezpieczeństwa wybuchu nowych wojen między narodami i zaprowadzenia trwałego pokoju światowego, jeśli się zważy, iż gospodarcza rywalizacja odgrywała w sporach międzynarodowych tak decydującą rolę.

Mimo wszelkie braki i niedomagania utworzona Liga narodów jest nadzwyczajnym krokiem, który przybliży pokój trwały. Ideały Ligi narodów jak pielęgnowanie prawa międzynarodowego i zdobycie dla niego takiego autorytetu, jakim cieszy się prawo w życiu poszczególnych społeczeństw oraz rozstrząsanie wszelkich spraw ogólnoludzkiego znaczenia, mające na celu ostateczne zbratanie ludów, to ogromna zdobycz kultury w tej dziedzinie, w której dotąd panował żywioł, gwałt, bezprawie, anarchia. Obecne powstanie Ligi i wartość jej dla pokoju trwałego spotyka się jeszcze z wielkim sceptycyzmem w poszczególnych kołach tak mężów stanu, jak wybitnych jednostek, niezaprzeczenie jest jednak ona utęsknionem marzeniem znękanych i wyczerpanych nieszczęściami wojny ludów świata. Dzieło to, ten owoc długich wysiłków najlepszych synów ludzkości nie będzie mogło być już zniszczone żadną nową burzą świata, lecz przeciwnie doskonalić go będą i pielęgnować w swym własnym interesie wszystkie demokratyczne ludy i narody. Na straży Ligi atoli stać muszą dobre siły aby nie dopuścić do lekceważenia jej zadań i autorytetu przez brutalne, ciemne żywioły, które w różnej formie starać się będą zdyskredytować powagę i majestat tej świętej instytucji, a wszystkie wysiłki cywilizowanych społeczeństw winny iść w tym kierunku, by stała się twierdzą najszczytniejszych i najwznioślejszych ideałów ludzkich, miłości bliźniego, sprawiedliwości i prawa, świętem przymierzem dobrych sił człowieka przeciwko ciemnym potęgom barbarzyństwa i dzikości, nowym kościołem kultury, łączącym plemiona ludzkie pod wspólnymi niebiosami ducha.

Polska zmartwychwstała do samodzielnego życia dzięki zwycięstwu idei ducha nad brutalnymi żywiołami przemocy i gwałtu ma największy interes w powstaniu i trwałości Ligi narodów. Polska była ofiarą polityki trzech mocarstw, które kierowały się zasadami przeciwnymi kulturze i stanowiły prawie niewzruszoną ostoję dawnego porządku i reakcji. Zdruzgotanie tych mocarstw umożliwiło dopiero



odbudowę naszego państwa, wobec czego tryumf koalicji i postulatów Wilsona jest tryumfem dążeń polskich do wolności, a sprawa Związku narodów jest jedną z najżywniejszych spraw naszego narodu i państwa. Tej nowej organizacji światowej oddać musimy na usługi, jako równi z równymi i wolni z wolnymi — także nasze siły. Wpływa to tak z historycznego stanowiska rozwoju naszego narodu, z układu stosunków międzynarodowych w obecnym czasie, jak też z punktu widzenia na dobrą przyszłość państwa polskiego.

Dzieje Polski aż nadto dowodzą, iż polityka zaborcza była obcą duchowi polskiemu. Po dokonaniu niesłychanego w historii świata rozbioru naszej ojczyzny przez obcą przemoc, sprawy wolności, prawa i sprawiedliwości były treścią życia duchowego naszego nieszczęśliwego narodu. Za wolność innych — bohaterzy polscy zlewali krwią obce pola. W ogniu cierpień wiekowej niewoli doskonalił się duch polski, przez co serce jego i myśli czują i rozumiają dziś najlepiej wartość ideałów ogólnoludzkich. Dojrzałość nasza na członka Związku narodów jest dlatego bezsprzeczną i całkowitą. Związek narodów, jako gwarancja i obrona wolności narodów i państw jest niesłychanie po-  
zatem korzystny dla utrwalenia bytu naszego państwa. Polska znajduje się w otoczeniu nam nieprzychylnych a nawet wręcz wrogich, jak Niemcy i Rosya, które po zreorganizowaniu się mogą każdej chwili zagrozić naszej egzystencji. Sojusz Polski z Francją, aczkolwiek wielce pożyteczny i pożądany nie może dać naszemu państwu takiego zabezpieczenia, jak przynależność do Ligi narodów, w skład której wejdą liczne i największe państwa i narody świata. Z idealnych przeto i praktycznych względów Polska, jako członek Ligi narodów będzie silnie związana z interesami tej organizacji, której upadek mógłby stać się także upadkiem naszej ojczyzny. Dzień pierwszy narodzin tej nowej instytucji o charakterze ogólnoludzkim, święcony wszędzie, gdzie kultura i duch ludzki zatkną zwyciężkie sztandary ideałów musi być przeto obchodzony najuroczyściej na obszarach Wolnej Rzeczypospolitej Polskiej.

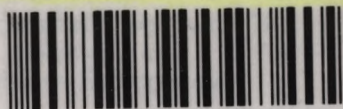


# Księgarnia J. CZERNEC

poleca

Wojewódzka Biblioteka  
Publiczna w Opolu

CM KEK 316993



000-316993-00-0

- Album Królów Polskich elekcyjnych**
- Babirecki J.** Mapa Rzeczypospolitej
- Balicki A.** Bolesław Śmiały i św. Stanisław  
ski w poezji polskiej
- Bartoszewicz K.** Kościuszko i Raczkowski
- Bąkowski K.** Dzieje Krakowa od najdawniejszych czasów (broszur.) 20—
- Blos W.** Rewolucya francuska . . . . . (oprawn.) 28—
- Bogdanik Dr. J.** Leczenie słońcem górskiem. (Promieniamipozafiolkowemi) . . . . . 7—
- Bolland A. Dr. Prof.** Podręcznik towarozn. dla szkół handl. . . . . 9—
- Cercha St. i Kopera Fr.** Giovanni Cini i jego dzieła w Polsce 7—
- Chlumsky Dr.** Mięśnienie (Masaż) i jego zastosowanie . . . . . 12—
- Chotkowski Wł. Ks.** Dzieje zniweczenia Św. Unii . . . . . 4—
- Chrzanowski I.** Ojciec nasz A. Cieszkowskiego . . . . . 4—
- „ O literaturze polskiej . . . . . 3'60
- „ Z epoki romantyzmu . . . . . 1'50
- „ 10—
- Dobrowolski St. Dr.** Nauka położnictwa dla użytku położnych (broszurowane) . . . . . 13—
- „ dtto. (oprawne) . . . . . 17—
- Dobrzycki St.** Z dziejów literatury polskiej . . . . . 6—
- Doleżan W.** Wychowanie młodzieży . . . . . 4'50
- „ Wypisy do literatury powszechnej . . . . . 4'50
- Grądzielski K.** Literatura polska . . . . . 7'50
- Kaczmarczyk Ks. Dr.** Ewangelie. Broszur. . . . . 8—
- „ Oprawne . . . . . 11—
- Kalinka W. Ks.** Sejm czteroletni . . . . . 17—
- Kołaczkowski.** Wspomnienia. 4 Tomy . . . . . 8—
- Kopera F. Dr.** Dzieje skarbcza koronnego . . . . . 7—
- Kruszyński T. Ks. Dr.** Dzieje sztuki starochrześc. (opr.) 28—
- „ Stary Gdańsk i historia jego sztuki 12—
- „ Wewnętrzne urządzenia Bazylik . 8'40
- Pelczar S. X.** Prawo małżeńskie. 4 Tomy . . . . . 16—
- „ Dodatek do prawa małżeńskiego (uzupełnienia i zmiany według najnowszego kodeksu prawa kościelnego) . . . . . 3'60
- „ Zarys dziejów kaznodziejstwa. 4 Tomy . 20—
- Piestrak F. Ign.** Niemiecko-polski słownik górniczy (brosz.) 12—
- „ (opraw.) 14—
- Rozwadowski J. M.** My a Ruś i Litwa . . . . . 1'50
- Sarnecki Z.** Historia literatury francuskiej . . . . . 7—
- Sokołowski M. Dr. Prof.** Studya i szkice z dziejów sztuki i cywilizacyi . . . . . 8'40